

14 MEDALI POLAKÓW NA IGRZYSKACH W TOKIO

Zgast olimpijski znicz. Polscy olimpijczycy wrócili z Tokio do domów - jedni opromienieni medalem i sławą, inni „na tarczy”. Takie są zasady sportu i trudno się na nie gniewać, choć każdy ma prawo do łez. Te łzy nad wyraz często płynęły z oczu naszych olimpijczyków - jedni płakali ze szczęścia, drudzy z żalu, złości i bezsilności, a nasza srebrna oszczepniczka,



Maria Andrejczyk, chyba z jednego i drugiego powodu.

Wieni powinniśmy być zadowoleni z osiągnięć Polaków - zdobyli w Tokio 14 medali, w tym 4 złote, 5 srebrnych i 5 brązowych. Szkoda, że nie było również pięciu złotych, ale z każdym rokiem wdrapać się na olimpijski Olimp jest coraz trudniej. I tak były to najbardziej udane igrzyska dla Polski w XXI wieku. W Atenach w 2004 roku zdobyliśmy tylko 10 krążków (3 złote). Na kolejnych trzech olimpiadach (Pekin 2008, Londyn 2012 i Rio de Janeiro 2016) zdobywaliśmy po 11 medali, w tym 4, 3 lub 2 złote.

W Japonii zaprezentowało się łącznie 210 Polaków. Aż 24 z nich wraca do kraju z medalem, a sześć sportsmenek nawet z dwoma. Biegaczki: **Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Holub-Kowalik, Natalia**

Kaczmarek i Justyna Święty-Ersetic wywalczyły złoto i srebro, a **Karolina Naja i Anna Puławska** - srebro i brąz w kajakach.

Nie wszystkim jednak los i umiejętności aż tak sprzyjały. Najbardziej żał olimpijczyków, którzy dosłownie otarli się o podium, zajmując nieszczęsne 4. miejsce, a takich w polskiej ekipie było kilkoro. Bardzo blisko olimpijskiego podium płynęła kanadyjka Dorota Borowska w C1 200 m. O szczególnym pechu może mówić Marta Walczykiewicz, która w jedyne na 200 m była czwarta, tak samo jak na igrzyskach w Rio. O medal nieoczekiwanie „otarla się” młoda kajakarka górka Klaudia Zwolińska, zajmując ostatecznie piątą lokatę.

Dokończenie na str. 22.

SONDA

Olimpiada w Tokio (sonda przeprowadzona 5 sierpnia)

*Rozm. K. Juszcak
Fot. S. Szmatuła*



Zofia Szewczyk emerytka

Wszystkich transmisji nie oglądam, najchętniej słucham informacji o medalach zdobytych przez naszych sportowców. Wczoraj były aż cztery, dzisiaj również. Super! Bardzo się cieszę z tych medali, które zdobyli młociarze, żeglarki i Dobek na 800 m, to trochę poprawia nasz dorobek. Każdy chce zdobyć medal i każdy kraj, my już kilka mamy i cieszymy się tym, może jeszcze któryś dojdzie.

Nie wszyscy zdobędą medale, jak choćby siatkarze. Przywykliśmy do tego, że są tacy dobrzy, najlepsi... Nie udało się im, co zrobić. Aż płakali... Wolelibyśmy, żeby płakali ze szczęścia, ale bywają i takie sytuacje.

Nie krytykowałabym naszych sportowców, zapewne przygotowali się dobrze, ale każdy chce zwyciężać, a nie wszystkim to jest dane. Najbardziej liczyłam na Anitę Włodarczyk, bardzo ją lubię i cieszę się, że zdobyła już trzeci złoty medal olimpijski. Liczyłam też na siatkarzy i kajakarzy, bo w tym też dosyć dobrze się spisujemy. O kajakarzach, wioślarzach czy żeglarzach mało się na co dzień mówi, nawet nie znamy ich nazwisk, więc tym bardziej trzeba docenić ich sukces.

O samej olimpiadzie słyszałam różne głosy, ale w związku z covidem mają dobre zabezpieczenia, nawet zawodnicy na to nie narzekają. Oczywiście igrzyska z publicznością byłyby zupełnie inne. Liczę, że za trzy lata już nie będzie pandemii i na pewno będzie lepiej.

Kiedyś to byli mistrzowie - Szurkowski, Korzeniowski, skoczkowie wzwyż Partyka i Wszola... Ale i teraz mamy świetnych sportowców i możemy się cieszyć z ich sukcesów.



Roman Trzeciak frezer

Dobrze, że nasi zdobywają medale, już mają ich chyba 10, bardzo się z tego cieszę, bo zawsze jestem za Polakami. Cieszę się z każdego medalu, bo to jest renoma dla Polski. Szkoda, że siatkarze odpadli, ale na pewno wstydu nie zrobili, a przecież nie zawsze można wygrać. Trochę szczęścia i może lepiej by to wszystko się ułożyło, bo w sporcie szczęście też jest potrzebne.

Całe życie interesuję się sportem, wszystkimi dyscyplinami, ale najbardziej piłką nożną. To przecież od olimpiady w Monachium zaczęły się nasze piłkarskie sukcesy. Patrzyłem na tamte mecze, liczę, że przyjdą czasy, gdy znowu nasi piłkarze zagrają na olimpiadzie.

Z olimpiady w Monachium pamiętam Władysława Komara, który wygrał w pchnięciu kulą, Szewińską... Ale i dziś mamy mistrzów, choćby Włodarczyk, która znowu wygrała w rzucie młotem, czy też Nowicki, którego złoty medal jest niespodzianką. Fajdek coś nie ma szczęścia do olimpiad. Szkoda, że koronawirus spowodował, że na stadionach nie ma kibiców - jest trochę pusto, lecz dobrze, że w ogóle ta olimpiada się odbywa.

Nadal będę śledził zmagania naszych sportowców i ich dopingował. Niech wszyscy zdobywają medale, choćby brązowe, bo choć mamy ich trochę, to zawsze chce się więcej.



Nikola Łopata uczennica I LO

Staram się oglądać olimpiadę. Najbardziej podoba mi się lekkoatletyka, przed wyjściem z domu właśnie oglądałam transmisję i wiem, że mamy kolejne medale, głównie w rzucie młotem. Razem jest ich chyba 11. Wczoraj bardzo denerwowałam się występem Anity Włodarczyk, dopingować też będę naszych biegaczy, wprawdzie nie lubię biegać, ale bardzo lubię oglądać zmagania biegaczy.

Na razie to tak za dobrze nam nie idzie - Chiny mają ponad 70 medali, a my przez długi czas nie mieliśmy nic, lecz teraz jest lepiej. Nie mogę powiedzieć, by ktoś mnie rozczarował, bo każdy się stara wypaść jak najlepiej, na ile tylko może.

Wiem, że siatkarze przegrali, ale wcześniej coś tam wygrywali, szkoda, że nie będzie medalu. Za to wszyscy lekkoatleci są bardzo dobrzy. Z naszych sportowców to chyba najbardziej znanym jest Lewandowski - niestety, polskich piłkarzy nie ma na olimpiadzie, a Euro za bardzo im nie wyszło. Lubię też badminton i tenis, choć Iga Świątek odpadła z turnieju.

Rywalizacja olimpijska jest potrzebna, bo warto się sprawdzić w swojej dyscyplinie i porównać ją z innymi. Wiem, że Japończycy mieli jakiś problem z organizacją igrzysk, lecz olimpiady powinny się odbywać.



Jan Sumilejko z wnukami Skylą i Fryderykiem emeryt

Z powodu braku czasu jestem mniejszym fanatykiem sportu niż kiedyś, ale oglądam olimpiadę. Moim ulubionym sportem jest siatkówka, więc boli mnie porażka naszych siatkarzy. Za to Francuzi zachwycili swoją grą. Tej porażki się spodziewałem, bo w pierwszych meczach nie była to dobra gra biało-czerwonych. Oni grali, jak mogli, ale sam Kurek i Zagoni nie wygrają. Francuzi legrali w piątkę, a nas w trójkę. Nasi pokazali, co potrafią, widać na więcej nie było ich stać. Szkoda. Oglądałem rzut młotem - wspaniale! Młociarze mamy świetnych, zaczynamy się rozkręcać, ale to już koniec.

Będzie razem kilkanaście medali, a ja spodziewałem się dziesięciu złotych - trzeba być trochę marzycielem. Bardziej liczyłem na kajaków, a zwłaszcza na wiosła. Po pierwszych tygodniu byliśmy najliczniej reprezentowanym krajem bez medalu.

Lubię lekkoatletykę, pięknie było na 800 m - Dobek wspaniale walczył z Kenijczykami.

Jest sporo nowych dyscyplin, też są ciekawe, chociażby ta wspinaczka, gdzie mamy dobrą zawodniczkę. Ale nowe dyscypliny nie powinny wypierać tych tradycyjnych.

Uwielbiam oglądać zmagania sportowe, wcześniej obejrzałem niemal wszystkie mecze Euro. Wiadomo, że brakuje publiczności, co, Japończycy zdecydowali, że lepiej dmuchać na zimne.

Te dawne olimpiady są niezapomniane - pierwsza, jaką pamiętam, była olimpiada w Monachium w 1972 roku - miałem wtedy 9 lat. Nie mieliśmy wtedy telewizora i chodziłem do ciotki - oglądałem polskich piłkarzy, bokserów, ciężarowców...

Dziś to już inne czasy. Od kiedy parę olimpiad temu dopuszczono do startu w igrzyskach zawodowych koszykarzy z reprezentacji USA, to wiadomo było, że kończy się pewna epoka w sporcie.



Bartosz Karkoszka kierownik projektów

Oglądam olimpiadę, ale bardzo mało. Zawsze byłem biegaczem, więc szczególnie interesuje mnie lekkoatletyka, głównie biegi. Najbardziej zatem jest mi bliski medal Patryka Dobka w biegu na 800 m. Może nie jest on niespodzianką, bo trochę liczyłem na to, gdyż Dobek, jako uprawiający 400 m przez płotki, jest szybki dla mnie wielkim zaskoczeniem, ale wielką radością.

Oczywiście wszystkie medale Polaków sprawiły mi radość, tym bardziej że nie ma ich za wiele. Na pewno mix - nowa konkurencja sztafetowa, gdzie zostaliśmy mistrzami, oraz złote medale młociarzy. Teraz kibicuję Lewandowskiemu, żeby wszedł do finału, ale o medal w tej konkurencji będzie ciężko. Cieszę się, że to lekkoatletyka jest królową sportu, a u nas na pewno. Poza lekkoatletami jest gorzej - meczu siatkarzy nie widziałem, ale skończyli jak zawsze, na ćwierćfinale.

Z poprzednich olimpiad szczególnie zapamiętałem Seul, może dlatego, że to była pierwsza olimpiada, którą oglądałem. Tam doszło do dyskwalifikacji Bena Johnsona - mistrza na 100 m.

Z naszych sportowców bardzo lubię oglądać skoki Artura Partyki, jego pojedynki z Sotomayorem. Był też Korzeniowski - wielokrotny mistrz olimpijski w chodzie.

Na tej olimpiadzie mamy kilka fantastycznych rekordów, choćby Warholma na 400 m p.pł., ale to też trochę dzięki nowinkom technologicznym dotyczącym obuwia. Tu jednak wszyscy mają równe szanse, gorzej gdy się biegaczki z nadmierną ilością testosteronu. Rywalizacja jest wtedy wypaczona - przykładem biegaczka RPA Semenya, która na poprzednich igrzyskach wygrała z naszą Joanną Jóźwik.

Zaś co do olimpiad, póki będą kibice, którzy będą chcieli je oglądać, to olimpiady będą rozgrywane. Zobaczmy, co będzie za kilkadziesiąt lat...